

Prenumerata.

W Łwowie:
 Miesięcznie 1 zł. 20 ct.
 Kwartalnie 3 „ 60 „
 Rocznie 7 „ 20 „
 Za nadsyłanie do do-
 wozu 20 ct. miesięcznie.
 Na prowincji:
 Miesięcznie 1 zł. 60 ct.
 Kwartalnie 4 „ 80 „
 Rocznie 9 „ 60 „
 Za granicą:
 Miesięcznie 2 zł. — ct.
 Numer pojedynczy 5 ct.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie, nie wyłączając niedziel i świąt, o godz. 8 rano.

Ogłoszenia.

Zwyczajne ogłoszenia za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 6 ct.

Nadesłane: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 30 ct.

Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po kronice za jeden wiersz 50 ct.

Rękopismów nie zwraca się.

Właściciele: **Rewakowicz Henryk i Spółka.**

Rzymo-katolicko:
 Dziś: Dzień zaduszny.
 Jutro: Huberta.
 Pojutrze: Karola Borm.

Grecko-katolicko:
 Maryona.
 Awerkyja.
 Jakowa ap.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
 przy ulicy Chorążczyzny 1. 5. — Nr. Telefonu 114.

KALENDARZ MYŚLIWSKI. Wolno polować na jelenie, kozły (rogacze), przepiórki, dzikie gołębie, dropie, pardwy, bażanty, kurapatwy, ptactwo wodne i błotne w ogólności, borsuki i zające.

Wschód słońca o 6 g. 54 m.
 Zachód słońca o 4 g. 33 m.
 Barometer 762 Pogoda.

Sytuacja parlamentarna.

Z Wiednia telegrafują do *Czasu*: „Faktem jest, że cesarz zgodził się na myśl utworzenia gabinetu koalicyjnego. Jedną już rzecz jest dziś pewna, a mianowicie, że jakkolwiek wyjdzie w końcu kombinacja, Plener w każdym razie do gabinetu wejdzie. Jest rzeczą bardzo prawdopodobną, że Polacy, prócz ministra dla Galicji, otrzymają jeszcze dwie teki w gabinecie; w tym wypadku Czechi otrzymałyby znowu własnego ministra.

Zupełne ustąpienie hr. Taaffego jest już zdecydowanym. Cesarz w rozmowie ze wszystkimi, których do siebie wzywał, z bolem i rozrzewaniem wspominał o tem, jako o rzeczy nieodwołalnej. Tak więc, jakkolwiek nie formalnie jeszcze, era hr. Taaffego jest zamknięta.

Dr. Karol Lewakowski ogłasza w *N. Reformie* następujące pismo:

„W odpowiedzi na uczyniony kilku posłom z Koła polskiego zarzut, iż dotąd hr. Stadnickiemu w Izbie nie odpowiedzieli, mam zaszczyt donieść, iż tak poseł St. Szczepanowski jak i podpisany, zapisał się do głosu w Izbie, celem stwierdzenia, iż hr. Stadnicki nie był przez Koło upoważniony przemawiać o reformie wyborczej w tym tonie, i celem odpowiedniego nacechowania jego elukubracji; że jednak nie mogli zabierać dotąd głosu, z powodu kolejnego następstwa mowców. Proszę o sprawdzenie tego faktu i kreślę się z poważaniem Karol Lewakowski“.

Dzień polski w Chicago

opisują polskie pisma amerykańskie w sposób następujący:

„Cała ludność drugiego po Warszawie miasta polskiego wyległa na ulice. Tysiące Polaków z różnych miast Stanów Zjednoczonych znalazło się w Chicago. Pół miliona ludu różnojęzycznego ze wszystkich stron świata przyglądało się niezwykle mu widowisku na ziemi odkrytej przez Kolumba, w mieście wystawy wszechświatowej.

Wolni i dumni ze swej wolności Polacy w Ameryce obchodzili wobec całego świata „Dzień polski“. Zapłakane dzień przedtem niebo wypogodziło się w sobotę od samego rana i rozpromienione słońce oświecało jasno wspaniałą uroczystość.

Z północy, ze zachodu i od południa ścigały do miasta liczne szeregi towarzystw cywilnych i rycerskich, pieszo, konno, lub w powozach. Dziar-rycerska muzyka poprzedzała te szeregi, z chorągwiemi na czele, lśniącej różnymi barwami, przybrane po polsku, myślicie po polsku, czujące po polsku. Szeregi te zlewały się jedne z drugimi i utworzyły jeden wielki, barwny łańcuch, złożony z dziesiątków tysięcy ogniw.

Od czasu do czasu ujrano wóz pysznie udekorowany. Na pierwszym był Washington w otoczeniu Kościuszki i Pułaskiego. Na drugim widniał Sobieski pod wałami Wiednia. Na trzecim Polska w rozkwicie, na innym Kopernik, potem scena z kopalni sybirskich, to znowu Polacy, chroniący się pod sztandar Stanów Zjednoczonych. Na jednym z wozów wpada w oczy obraz konstytucji 3. maja. Poprzedza go milwaucka gwardja Kościuszki. Idą za nią grupy związku narodowego i znowu inne towarzystwa, inne oddziały jeźdźców, inne kolumny rycerzy, inne wozy z obrazami, inne szeregi karet.

I tak dalej, dalej bez końca, dopóki różnobarwna gromada nie znikła w wielkim, „białym mieście“, na placu wystawy kolumbijskiej.

Tu odbyła się uroczystość główna. Na wielkiej hali dla wspaniałych obchodów grała muzyka utworów polskich mistrzów. Chóry zjednoczonych śpiewaków wależyły o lepsze z chórmi innymi, pieszcząc uszy słuchaczy tonami pieśni narodowych. Dziewczęta w bieli, przybrane w wstęgi czerwone, wprowadzały na estradę mowców, głoszących światu, czem Polska była, czem jest i czem będzie. Major miasta Chicago wypowiedział pamiętne słowa, że wszedł między nas jako Amerykanin, a widząc polską uroczystość, przemienił się sam w Polaka. Słowa te znalazły echo w tysiącach serc wolnych inonarodowców, ludzi możnych i potężnych swem znaczeniem, którzy odtąd odczuwać będą krzywdy, zadawane Polakom przez wrogów i popierać nasze usiłowania do odzyskania dla Polski niepodległości.

Usiłowania te były objęte ostatnim numerem programu, stosownie do którego dziesiątki tysięcy ludu w połączeniu z muzyką orkiestry wzniosły ku niebu hymn błagalny: „Ojczyzno, wolność, racz nam wrócić, Pani!“

Hymn ten zaspiewali Polacy a zawtórował ich błagalnej modlitwie „Dzwon wolności“, ulany z odłamków różnych historycznych pamiątek, stanowiący dumę wolnej Ameryki, poruszony ręką 107-letniego starca (Michała Adamskiego), urodzonego jeszcze wówczas, gdy Polska przysposabiała się do ogłoszenia konstytucji 3. maja, gdy Tadeusz Kościuszko przewoził swój miecz, zbрызgnany krwią wrogów wolności amerykańskiej — do Polski, ażeby tam wślawić się walką za wolność kraju rodzinnego.

Uroczystość „Dnia polskiego“ posiada historyczne znaczenie. W dniu 7. października zbrały się wolne ludy całego świata, reprezentowane na wystawie wszechświatowej, z dwoma milionami amerykańskiej Polonii i poparły ją, jako przedstawicielkę wolnej Polski, w usiłowaniu tejsze Polski do odzyskania niepodległości.

Do Polaków w Chicago i w Ameryce wydał po tej uroczystości komitet centralny następującą odezwę: „Dzień polski“ należy już do przeszłości.... Staraliśmy się go uczcić godnie — i w samej rzeczy, Bóg sprawił, że „Dzień polski“ był uroczystością godną narodu, uznawanego przez wieki za przedmurze chrześcijaństwa i cywilizacji, za tarczę wolności. „Dzień polski“ dowiódł Ameryce i światu, że żyjemy, że jesteśmy Polakami i kochamy Polskę; wykazał, że dorosliśmy do wysokości cywilizacji amerykańskiej i możemy być pożytecznymi obywatelami tej wielkiej rzeczypospolitej, na której lazurowym sztandarze wypisane wielkie słowo „Wolność!“... Na ten tak świetny dla nas rezultat złożyły się różne szczęśliwe okoliczności; przyczyniła się zaś do niego przedewszystkiem energia, dzielność i szlachetny zapał wszystkich Polaków w Chicago i Ameryce, ich niezamordowana praca i poświęcenie, ich ukochanie ideałów ojczystych i sztandaru amerykańskiego, wyobrażającego najszlachetniejszą z idei świata, ideę rozumnie pojętej swobody. W czasach niesłychanie ciężkich, bracia nasi znaleźli dość siły woli, rozumu politycznego i ofiarności, ażeby poświęcić grosz wdowi na ową sprawę i używszy go rozsądnie stworzyć rezultat niemal cudowny. Dziś mieszkańcy Chicago i gazety powiadają: „Dzień polski był wspaniałym! Polacy przewyższyli wszystkie narodowości, które przedtem święciły dnie swoje uroczyste na wystawie — i stanęli

wysoko. Polacy są narodem szacunku i podziwu godnym“. Za ten rezultat, będący wynikiem energii całej Polonii w Chicago, a poświęcenia i dobrych stron amerykańskiej Polonii, która potrafiła przysłać do nas dziesiątki świetnych delegacji i całe wyborne oddziały wojskowe, ażeby się z nami połączyć dla wspólnej chwali — tej całej Polonii, a w pierwszym szeregu szlachetnemu i patriotycznemu duchowieństwu polskiemu w Ameryce, które nie szczędziło ani starań, ani zachęty, ani trudów, za współudział i pomoc do uświetnienia „dnia polskiego“ szczerze składamy dzięki. Dziękujemy gorąco i z całego serca.

„Dzień polski“ przeszedł wszelkie oczekiwania. Sprawili to Polacy z Chicago i Ameryki. Cześć im i uznanie! Polska nie zginęła, dopóki ma synów, którzy ją tak kochają. Polska zmartwychwstanie, gdy w sercach jej dzieci tak gorąca istnieje miłość ojczyzny. Tym wszystkim, którzy tej miłości dali dowody, składamy raz jeszcze dzięki i uznanie. Niech żyje „Dzień polski!“ Niech nam wróży zmartwychwstanie Polski! Niechaj będzie zaraniem nowej ery dla naszej Polonii, ery znaczonej braterstwem, miłością i zgodą!... W imieniu Komitetu centralnego: *S. Stominski*, prezydent, *J. Nagielski*, *Z. Schmidt*, *J. Rosiński*, wiceprezesowie, *H. Nagiel*, sekretarz 1., *K. Zychliński*, sekretarz 2., *W. Bardoński*, sekretarz finansowy, *M. A. La Buy*, kasjer.

Zamordowanie burmistrza Harrisona.

W uzupełnieniu lakonicznych naszych telegramów o zamordowaniu prezydenta m. Chicago Carte Harrisona podajemy następujące bliższe szczegóły.

Około godz. 8 wieczór d. 28 zm. znajdował się Harrison w pokoju swego służącego, któremu wydawał rozkazy. Nagle rozległ się odgłos dzwonka. Służący przystąpił do drzwi, aby otworzyć, Harrison również się zbliżył. W tej chwili, skoro tylko służący drzwi otworzył, nieznany jakiś człowiek wypalił po 4 kroć z rewolweru wprost do prezydenta. Prezydent po drugim strzale padł na ziemię bez ducha.

W jednej chwili po rozegraniu się całej sceny, tysiące ludzi poczęły się zbiegać ze wszech stron. I mimo tego, że milicja miejska zamknęła wejście do mieszkania zamordowanego prezydenta, tłum przerwał kordon i wtargnął do mieszkania. Przychwytany w tej chwili morderca podał, iż się nazywa Breningen, co okazało się fałszem, gdyż właściwe nazwisko Eugeniusz Patryk Bendergast. Tłum chciał natychmiast wykonać lynch na mordercy i ledwie milicja potrafiła go obronić. Zbiegowisko było tak olbrzymie, iż wszelki ruch został na ulicy przy której prezydent miasta mieszkał, wstrzymany. Eskortowanego przez milicję Bendergasta, do więzienia, odprowadzał przeszło 300-tysięczny tłum. Gdy brama więzienia się zamknęła, wtedy tłum chciał bramę wywalić. Musiano przywołać wojsko, które porządek zaprowadziło.

Rozeszła się także i odmienna nieco pogłoska o zamordowaniu Harrisona. Mianowicie, iż Bendergast kazał służącemu wywołać prezydenta. Ten przyjął go na werandzie. Gdy tylko prezydent się zjawił, morderca, nie mówiąc, strzelił doń kilkukroć.

Bendergast jest Irlandczykiem z pochodzenia i przed niedawnym czasem starał się o posadę w zarządzie gminnym. Prosił o nią Harrisona, a otrzymałszy odmowną odpowiedź, w piątek wieczorem wszedł do mieszkania i zastrzelił go.



W Harrisonie utraciły Stany Zjednoczone jednego z najdzielniejszych obywateli, a Polacy żarliwego obrońcę i najlepszego przyjaciela sprawy polskiej. Dnia 7. października w „Dniu polskim“ wygłosił Harrison mowę, w której dosadnymi słowami przedstawił krzywdy, jakie wyrządzono narodowi polskiemu.

Obywatele chicagowscy kochali Harrisona, jak ojca. Był on jednym z najdzielniejszych prezydentów. Obecnie już po raz piąty tę godność piastował. Należał do stronnictwa demokratycznego, a wymieniano go jako jedynego kandydata na prezydenta Stanów Zjednoczonych po Clewelandzie.

Według wiadomości, jakie z niektórych źródeł dochodzą, przypuszczać można także, iż Harrison został zamordowany z zemsty przez ludzi, przeciw którym walczył. Miał on wroga w osobie Helsinga, kontrkandydata na posadę prezydenta w Chicago. Na niego też pada podejrzenie, iż należał do zмовы na życie Harrisona.

Nie pierwszy to wybitniejszy obywatel Stanów Zjednoczonych ginie z morderczej ręki. Lincoln, jak wiadomo, zastrzelono w teatrze, prezydenta Garfielda zamordowano w roku 1881, Karola Guiteau postrzelono na dworcu w Waszyngtonie, wskutek czego w kilka dni umarł. Morderca Harrisona zostanie stawiony przed sąd przysięgłych.

Harrison był wdowcem i liczył lat 68. Przed niedawnym czasem zaręczył się z miss Howard z New-Orleansu. D. 9. bm. miał się odbyć ślub i zaproszenia były już rozesłane.

Bendergast, wedle pogłosek, ma być warjatem.

KRONIKA.

Nabożeństwo żałobne. Dziś jako w 99 rocznicę rzezi na Pradze i 45 rocznicę bombardacji Lwowa odbędzie się w kościele oo. Dominikanów o godz. 11. przed południem nabożeństwo żałobne, na które wszystkich prawych synów ojczyzny zaprasza *Młodzież polska.*

Pogrzeb popiołów śp. Marcjana Szaszkiwicza. Poety ruskiego, wypadł wczoraj wspaniale mimo skromności, z jaką był urządzony. Równocześnie z nabożeństwem żałobnym w cerkwi św. Parascenzji na Żółkiewskim, zebrało się koło dworca podzameckiego parę tysięcy publiczności. Trumnę z prochami, przywiezioną z Żadwórze, ustawiono na rydwaniu, sporządzonym z prostego wozu chłopskiego i zaprzężonym trzema parami wołów zieloną uwieńczonych. Przy wyjeździe z dworca miał przemowę ks. dr. Emil Ogonowski, prezes „Proświty“, a ks. metropolita Sembratowicz w asystencji bardzo licznych duchowieństw odprawił na placu przed dworcem modły pogrzebne, którym wtórował chór seminarzystów duchownych. Olbrzymi orszak ruszył i posunął się w uroczystej ciszy ul. Żółkiewską, placem Krakowskim, ul. Teatralną, placem Marjackim, Halickim, Bernardyńskim i ul. Piekarską na cmentarz Łyczakowski, wśród pięknej pogody i gęstych szpalerów ludności, którą rozczulała prostota całego obrzędu. Przodem szły bractwa z chorągiewkami, młodzież szkół ludowych ruskich i gimnazjum akademickiego, stow. akademickie, deputacje włościan i czytelnik tak wiejskich jak mieszczkańskich (Kałuż, Drohobycz, Sambor) — tow. rzemieślnicze „Zorja“, tow. śpiewackie i kasynowe, tudzież delegacje tow. politycznych ruskich i rozmaitych instytucji lwowskich i prowincjonalnych, seminarzyści duchowni, kler z metropolitą — rydwan z trumną, otoczony honorową strażą akademików ruskich w czerwonych szarfach, za trumną rodzina nieboszczyka, prezydent miasta Mochnacki z gronem radnych, i mnóstwo publiczności. Pochód trwał dwie godziny i stanął na cmentarzu dopiero o godz. 1. z południa. Nad grobem przemawiali kanonik Mrze i poseł Jul. Romańczuk. Ład podczas pochodu i na cmentarzu utrzymywała wzorowo straż obywatelska, złożona z młodzieży i włościan.

Lwowskie ochotnicze Towarzystwo ratunkowe. Sprawozdanie za październik. Towarzystwo udzieliło pomocy w 164 wypadkach, w dzień 109, w nocy 55 razy. Cyfry szczegółowe: Nagłe zasłabnięcia 73, uszkodzenie cieleśne 54, samobójstwa 5, przypadki obłąkania 2, przewiezienie 30, a to: do szpitala 20, do mieszkania 4, do stacji ratunkowej 6. Dotkniętych zostało: mężczyzn 58, kobiet 62, dzieci 17. Służbę pełniło w tym miesiącu członków ochotników 2. Stanowisko pierwszej pomocy urządzono 1. Liczba członków Towarzystwa: czynnych wynosi 8, wspierających 301 tylko na Lwów.

Wakujące posady. Magistrat m. Lwowa ogłasza, że dla wysłużonych podoficerów wakują następujące posady: posada sekretarza powiatowego przy sta-

rostwach w Galicji, ewentualnie jedna posada kancelisty przy namiestnictwie we Lwowie; posada inspektora straży więziennej przy zakładzie karnym w Wiśniczu koło Bochni. Podania o nadanie wyżej wymienionych posad należy wnieść:

ad 1. do 10. listopada do prezydium namiestnictwa we Lwowie.

ad 2. do 31. października 1893 do dyrekcji zakładu karnego w Wiśniczu koło Bochni. Podnosiliśmy już nieraz jako **curiosum magistrackie**, że rozpisuje się takie posady już po terminie. Kostatujemy, że magistrat powyższe ogłoszenie nadesłał nam 1. listopada a termin upłynął 31. października.

W Jaworznie wakuja: 1) posada kancelisty, 2) posada kancelisty z uzdolnieniem do prowadzenia ksiąg gruntowych, 3) posada woźnego. Podania wnieść należy do 13. bm. do prezydium sądu krajowego w Krakowie.

Księżna Czartoryska, o której zgonie w Paryżu donosiliśmy, była drugą żoną księcia Władysława, urodzonego w Warszawie w r. 1828. Pierwszą żoną księcia zaś była hrabina Vista-Alégre, córka Krystyny królowej hiszpańskiej. Pałac księstwa Czartoryskich, znany pod nazwą „Hotel Lambert“, pełen jest wspomnień historycznych dla Paryżan; zbudowany na wyspie św. Ludwika w XVII. wieku na zlecenie Mikołaja Lambert, prezesa drugiej Izby kasacyjnej parlamentu, przez słynnego architekta Ludwika Levan, freskami Lesueure'a i Le Brun'a, malowidłami takich artystów, jak Le Bassan, Romanelli, Patet, Hermans, Baptiste, Perrier, van Swanevelt, oraz rzeźbami Van Obstat'a i Lepautre'a, — był istnem muzeum sztuki. Z biegiem czasu przechodził wszakże różne koleje i przez rozmaite ręce, zanim stał się własnością księcia Czartoryskiego. W r. 1739 p. du Chatelet nabył ów pałac za śmiesznie niską cenę i oddał go na zamieszkanie Voltaire'owi, który napisał w nim „Henryadę“. Następny właściciel pałacu, p. de Chenonceau, sprzedał go by zapłacić część długu karcanego, w sumie 700.000 liwów, zaciągniętego w przeciągu jednej nocy. Wówczas zaczęto sprzedawać i obrazy galerji pałacowej, z których kilka nabyto w r. 1776 na rachunek króla i umieszczono w Luvrze oraz w Luksemburgu, gdzie dotąd jeszcze się znajdują. Na początku bieżącego wieku „Hotel Lambert“ był własnością znanego francuskiego męża stanu de Montaliveta; w murach tego pałacu odbyła się w 1815, po bitwie pod Waterloo, słynna narada między tymże mężem stanu a Napoleonem.

Od owej pory zaczyna się upadek pałacu, gdzie mieścił się kolejno pensjonat panien, magazyn przyborów wojskowych, tak że w końcu wspaniały ten gmach, którego budowa kosztowała miliony, wystawiony na sprzedaż w r. 1840 za 180.000 fr., nie mógł znaleźć nabywcy. W krótko potem kupił go książę Władysław Czartoryski i z wielką starannością odrestaurował pałac pamiątkowy.

Uroczyste nabożeństwo żałobne za zmarłą księżną odbyło się w sobotę w kościele św. Ludwika, po czym zwłoki wystano specjalnym pociągiem do grobów rodzinnych w Galicji. Księżna pozostawiła dwóch synów, z których jeden ma lat 21 a drugi 17; z pierwszego małżeństwa zaś ma księżną Władysław syna, urodzonego w r. 1858, który jest księdzem w klasztorze Franciszkanów w Turynie.

Zmarli. W Berlinie zmarł malarz Gustaw Mützel.

Z Pragi donoszą: Dwaj robotnicy Strunz i Hainike, którzy w lecie przeszkodzić chcieli przyaresztowaniu kwiecarki za niedozwoloną sprzedaż kwiatów i podburzali zgromadzony tłum przeciw policjantowi, który dokonać chciał aresztowania, zasądzeni zostali 30. zm. za gwałt publiczny na 8 miesięcy ciężkiego więzienia. Policjanta podczas ówczesnej awantury zmasakrowano i pokaleczono.

Z Belgradu donoszą, że młoda dziewczyna Danica Jovanovic, córka szefa sekcyjnego w ministerstwie robót publicznych, zastrzeliła się wystrzałem z rewolweru, będącego własnością jej brata, oficera kawalerji. Nie jest jeszcze wyjaśnionem, czy zaszło tu samobójstwo, czy też nieostrożne obchodzenie się z bronią.

Z Palermo donoszą, że dwunastu brzygantów u-prowadziło 24-letniego syna właściciela dóbr Danna z Girgenti, za którego wypuszczenie na wolność żądają 40.000 liwów.

Stan zdrowia Hurki jest niebezpieczny skutkiem pojawienia się gangreny w nodze. Konsylium lekarzy wojskowych rossyjskich orzekło, iż potrzebna jest amputacja. Hurkowa, która o amputacji nie chciała słyszeć, przywołała dwóch warszawskich lekarzy Polaków, którzy też z orzeczeniem lekarzy wojskowych

zupełnie się zgadzają. Wobec tego Hurkowa poleca lekarzom polskim dokonanie amputacji, ci atoli nie mówili, ponieważ z powodu choroby sercowej u Hurki pomyślny przebieg operacji jest bardzo wątpliwy.

Burmistrz m. Mittenwalde, powiatu stryckiego, przeglądając stare kroniki, złożone na stryckim tuszowym, odkrył ciekawy rewers m. Berlina na dzień zaciągnięty w r. 1562 w wysokości 400 złotych i 6 proc., dotąd niespłacony, oraz drugi rewers z r. 1549 księcia Joachima na dług w wysokości 150 złotych, zaciągnięty również od m. Mittenwalde. Burmistrz Mittenwalde, że w razie niemożności spłacenia długów powyższych m. Berlin albo jego len — składała się dawniejsza stolica nad Strykiem — przechodzą w stosunek lenniczy do m. Mittenwalde. Kapitał, wypożyczony m. Berlinowi, urosł do dnia dzisiejszego, licząc procenty składane, do sumy 2000 miliardów. A jakąż dopiero sumę musiał spłacić cesarz, jako spadkobierca elektora Joachima? Zachodzi tylko pytanie, czy tak stare założeń, które nie dopominano się, nie uległy przedawnieniu?

Odnaczone sztuki włoskie. Komisja, utworzona przez włoskie ministerstwo oświaty, celem oszacowania nowych oryginalnych dzieł dramatycznych, przedłożonych w ciągu roku ostatniego, odznaczyła następujące sztuki: pierwszą nagrodę 5000 lirów przyznała trzypaktowemu dramatowi „Il Disonesti“ (Nieuczciwcy) Rovetty; drugą, 3000 lirów, dramatowi „Dura“ Scalingera, trzecią, 2000 lirów, dramatowi „Antona Traversi'ego. Jedyna nagroda za jednoaktową komedję, w sumie 2000 lirów, przyznana została misji, musi uzyskać jeszcze urzędowe potwierdzenie ministra oświaty, Martinięgo.

Radiphon. *Electrical World* w jednym z ostatnich numerów podaje opis niezmiernie dowcipnego przyrządu, umożliwiającego przesyłanie dźwięku za pomocą światła — a więc bez pośrednictwa jakiegokolwiek łącznika — przez wynalazcę swego, J. Belli. Przyrząd nosi nazwę „Radiphonu“. Na jednej stronie ustawiono „wysyłacz“, na drugiej „odbieracz“ (receptor), odtwarzający dźwięki. Wysyłacz aparatu składa się z silnej lampy łukowej i lustra wklęsłego, moczonego lekkiego, w którego głównem ognisku jest umieszczona, a które, zbierając światło w postaci równoległych promieni, wysyła je w przestrzeń w kierunku swej osi optycznej; najmniejszą towarzyszącą zmianą w położeniu lustra, oczywiście, musi spowodować zmianę w kierunku wysyłanych promieni. Za lustrem osadzonym w mosiężnej oprawie za pomocą krążków z mocnej bibuły, znajduje się tuba akustyczna, wysyłane zaś w tę ostatnią dźwięki powodują wzmocnienie dźwięku. Przyrząd zarazem więc zgodne z temi drganiem zmieniający, jak odbierający jest lustrem parabolicznym, mającym, wiadomo, własność skupiania podających na niego równoległe promieni dokładnie w jednym punkcie — głównem ognisku. Tu właśnie znajduje się rura, napojona sadzami lub opalonym korkiem, a z nią połączona tuba akustyczna, odtwarzająca wysyłane z pierwszej stacji dźwięki. *Electrical World*, z którego czerpiemy ten opis, objaśnia funkcjonowanie aparatu przez działanie promieni na sadze, zawarte w rurce; dźwięki byłyby więc spowodowane przez zmiany gęstości, a więc drgań powietrza, napędzanych ciego rurką, które, w rzeczy samej, zależne od kierunku wysyłanego światła na przemian ogrzewa lub ochładza.

Znaczna kradzież. Do biur instytucji bankowej „Credit agricole“ w Paryżu, dostali się przed kilkunastu dniami nocą złodzieje i skradli z kasy żelaznej, otworzywszy ją zapomocą specjalnych narzędzi, 230.000 fr. w różnych papierach oraz 100 franków gotówką. Złoczyńcy potrzebowali, jak stwierdzono, najmniej trzech godzin do spełnienia rabunku; pozostawione ślady wykazują, że było ich trzech; resztki jedzenia, jakie w pokoju kasowym znalezione, dowodzą, że posilali się podczas pracy. Policja zarządziła energiczne śledztwo, celem odszukania złodziei, którzy narazie przepadli bez wieści.

Pogrzeb Gounoda odbył się w piątek kosztem państwa przy udziale oddziałów wojskowych, któremi dowodził generał Edon. Dwa wozy żałobne i ośm marzarczucono wieńcami. I tak złożono miasta Paryża, Adolowej angielskiej, hrabiny Paryża, miasta Paryża, Adolowej Patti, księżnej Bibesco, pani Carvalho, dyrekcji opery, artystów opery, opery komicznej, teatru bruckelskiego „la Monnaie“, teatru „la Haye“, teatru wiedeńskiego, teatru z Anvers, Marsylji, Bordeaux, Vaudeville'u, Towarzystwa autorów i kompozytorów

Lwowska fabryka Asfaltu
TEKTUR ulepszonych ogniotrwałych do krycia dachów
S. Szeligi-Lyszkiewicza, inżyniera

Asfaltową masę elastyczną do fundamentów
dla izolowania wilgoci kładzioną na mery w gorącym stanie, jedyną taką masę
pewny izolujący wilgoć: Osusza asfaltem jako jedynym środkiem

dramatycznych, koła krytycznego, konserwatorjum, koncertów Colonne, liceum Ludwika Wielkiego, kompozytorów muzycznych, syndykatu wydawców muzycznych itd. Pałac cały pokryty był barwą czarną od góry do dołu; na draperjach umieszczono trzy tarcze. Środkowa miała wrytą olbrzymią literę G., tarcza ze strony prawej nosiła napis „Romeo i Julja“, ze strony lewej „Faust“ i „Mirella“.

W południe przeniesiono trumnę na przepyszny karawan, pokryty ozdobami srebrnymi; na czterech rogach umieszczone były palmy zielone, sznury całunowe trzymali: Poincaré, minister sztuk pięknych, Thomas, Reyer, Sérome, Sardou, Barbier, Bertrand i Carvalho. Orszak zatrzymał się w kościele świętej Magdaleny, pokrytym całkowicie kirem. W czasie nabożeństwa przy organach zasiadł Kamil Saint-Saens. Po ceremonii kościelnej wygłoszono ośm mów. Pierwszą miał Poincaré w imieniu rządu, Gérone w imieniu instytutu, Thomas od konserwatorjum, Juljusz Barbier od „Towarzystwa autorów“, następnie zaś Gailhard, Sains-Saens, Carvalho i de Rillé, ten ostatni w imieniu Towarzystw śpiewackich Francji.

Bankructwo. W ciągu trzech kwartałów rb. ogłoszono w Stanach zjednoczonych 11.174 bankructw na sumę 324,087.786 dolarów, gdy tymczasem w tym samym okresie czasu rz. liczba bankructw wynosiła 7378, suma zaś wierzytelności 76,971.771 dolarów. Olbrzymia ta różnica jest chyba jasnym dowodem zastoju finansowego, jaki tam panuje.

Liga wychowania. (Ligue de l'Enseignement). Uniwersytet brukselski oraz młodzież uniwersytecka przed niedawnym czasem otworzyła wspólnymi siłami nowe towarzystwo pod nazwą „Extension universitaire de Bruxelles“, na wzór podobnych instytucji, istniejących w Anglii. Zadaniem ich jest rozszerzenie pola działania nauk uniwersyteckich w kołach ludowych, ale w formie dla ogółu przystępnej. W chwili, gdy wszyscy Belgowie, mocą nowego prawa wyborczego, będą powołani do życia publicznego, podobna instytucja oddać im może wielkie usługi.

Przed kilku dniami w sali uniwersyteckiej odbyło się solenne otwarcie rzeczonych kursów „Rozszerzonego uniwersytetu“. Napływ publiczności obojga płci i wszelkich stanów był dowodem, że nowa instytucja jest na czasie. Rektor uniwersytetu, bardzo sympatyczny socjolog, Hektor Denis, inspektor wszechniczy, b. minister finansów, Graux; prezes ligi wychowania, prof. Leclère, dali swoją obecnością wyraz sympatji dla nowego dzieła.

Wiceprezes De Moor zajął posiedzenie strzeżeniem celu towarzystwa, Leclère przemówił w imieniu ligi wychowania, która przychodzi z pomocą finansową; nareszcie młody profesor, Paweł Errera, świetnie rozpoczął swój kurs o konstytucji belgijskiej. Najpierwszą uczeń tutejsi przyrzekli swoje współdziałanie, nie tylko w Brukseli ale i w Andenne (prof. Lameere o transformizmie), w Antwerpii (p. De Greef o socjologii powsz.), w Hasselt, w La Louviere (Vander-velde, historia doktryn socjalnych w XIX. w), Malines (p. Bayet, o chorobach zaraźliwych), w Charleroi, Gerpinnen, Marchienne, Mons, Namur, Tournai i w wielu innych miastach na prowincji.

Król koczujący. Lobengula, władca kraju Matabelów, który obecnie prowadzi wojnę z Anglikami nie ma stałej siedziby, chociaż lud sam nie jest koczującym. Rezydencją Lobenguli stanowi wielki nakryty wóz, ciągnięty przez woły. Gdy królowi sprzykry się pobyt na jednym miejscu, zaczyna bątem woły i jedzie dalej. Zapytany, dokąd się udaje, zwykł odpowiadać: „za śladem kół mojego wozu; patrz tylko, a zobaczysz“. Lobengula panuje od r. 1870. Gdy głosi sprawiedliwość lub przyjmuje postów zagranicznych, król występuje w uroczystej szacie, którą stanowią 4 kawałki płótna, zarzucone na ramiona i ozdobione przypiętymi czterema ogonami tygrysów. Przy okazjach niezwykle uroczystych, Lobengula nakłada podarte kamasze, a niekiedy nawet pończochy, w zwykłych uroczystościach peregrynuje boso. Za to uzbrojony jest zawsze w sztylety i rewolwery. Król matabelów cieszy się pięknym apetytem i 4 razy dziennie jada mięso. Z trunków używa tylko piwa; wódki i wina nie proteguje wcale.

Odkrycie turkusów. Niejaki Gascoigne służył jako konny policyjny przy policji kolonialnej w Australji w prowincji Wiktorja. Należało doń czuwanie nad dystryktem, zwanym King River. Posiadał on pasję urządzania sobie konnych przejażdżek w dalsze okolice, podczas których zbierał minerały. Raz na takiej wycieczce spotkał pastucha, nazwiskiem Burke, który mu opowiadał, iż w miejscu, 12 mil stąd odległym, znajduje się jasno-niebieskiego koloru żyła kamienna. Gascoigne postanowił odbyć z Burkiem wycieczkę w tamte strony. Wybrali się, ale Burke zoczywszy

kilka koni dzikich, puścił się w pogoń za nimi. Gascoigne stracił go z oczu, ale wycieczki nie zaniechał. Dotarł wreszcie do miejsca, które mu wskazywał ów pastuch, i rzeczywiście spostrzegł, iż opowiadanie jego było prawdziwe. Oglądając żyłę kamienną, przeonał się, iż to żyła turkusowa. Do spółki celem eksploatacji turkusów przystąpił pewien Niemiec. Owa żyła turkusowa ma być olbrzymich rozmiarów, objętości jej dotychczas nie zdołano zbadać. Wydobywane turkusy są niebawem dotąd wielkości. Chodzi tylko o to, czy będą posiadały barwę należytą, by się nie stało z tym pokładem to, co z perskim, tj., iż zaprzestano eksploatacji, gdyż turkusy perskie nie miały pięknej barwy.

J. WALLACH i SYN
LWÓW, Rynek liczb 33, istniejący od 52 lat
HANDEL SUKNA poleca się.

Teatr, literatura i sztuka.

Teatr hr. Skarbka. Dziś „Dziady“, dzieło muzyczne Stan. Moniuszki, słowa A. Mickiewicza, oraz „Lituania“, obrazy z żywych osób podług Artura Grottgera.

We wczorajszym numerze „Dziennika Polskiego“ ogłosił redaktor tego pisma notatkę przeciw osobie mojej skierowaną. Notatka ta opiera się na przedwczesnym orzeczeniu, którego ważność przez kompetentne władze wojskowe ocenioną zostanie. Oduwołanie się moje do sądu honorowego wojskowego wstrzymuje mnie też od wyjaśnień publicystycznych, które dopiero po ostatecznym załatwieniu sprawy do wiadomości i oceny publicznej przedłożę.

Lwów 2. listopada 1893.
Bolesław Wystouch.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Wiedeń 2. listopada. Z odjazdem cesarza ustaly też i rozmaite kombinacje gabinetów, jakkolwiek u Chlumeckego trójprzymierze parlamentarne ciągle odbywa narady, aby ustalić program i listę ministrów. Do Chlumeckego zaproszeni także zostali kandydaci na ministrów, gdzie się też z nimi toczyły układy. W ogóle chwilowo jest centralistyczna lewica miarodajną.

Berlin 2. listopada. Na tutejszej giełdzie nastąpił spadek austriackich papierów. Węgierska renta złota 115-04, akcje kredytowe 330-58.

Przy wyborach do sejmu wszystkie partje brały bardzo słaby udział. Zdaje się, iż siły poszczególnych partji się zostały zmienione.

Hanower 2. listopada. W wielkim procesie graczy i lichwiarzy skazany został Meyerink, Fahrle i Abter na 4 lata więzienia, Juliusz Rosenberg na 750 a Süßmann na 1.000 marek grzywny.

Paryż 2. listopada. Przy wpływaniu rosyjskich okrętów wojennych do portu w Ajaccio pękła na okręcie „Car Mikołaj“ maszyna, przyczem 6 majtków ranionych zostało.

Londyn 2. listopada. Parowiec „Republica“ zderzył się w porcie w Rio Janeiro z parowcem transportowym. Z 1100 żołnierzy utonęło 500.

Nowy Jork 2. listopada. Od chwili zamordowania prezydenta m. Chicago, manja mordowania zwiększyła się ogromnie. Z tego powodu aresztowano tu 13 warjatów, którzy objawiali zamiar zabicia prezydenta Clevelanda. Clevelandowi gdy wychodzi z domu, towarzyszą tajni agenci policyjni.

Washington 2. listopada. Izba przyjęła odrzucenie bilu Shermana 191 głosami przeciw 94.

NADESLANE.

Dentysta
Dr. B. KACZOROWSKI
były uczeń szkoły berlińskiej, przeniósłszy swój długoletni zakład dentystyczny z Wiednia do Lwowa, ordynuje przy ulicy Sykstuskiej l. 23. stara poczta) parter od godziny 9-1 przedpołudniem i od 2-5 popołudniem. W niedzielę i święta od 9-12 przedpoł. Dla ubogich chorych codziennie ambulatorjum od godz. 8-9 przed poł.

ANNA MARGOLES SAMUEL KRAUT
zaręczeni

Lwów, w Listopadzie 1893.

Dr. ANTONI ROICKI

od lat przeszło 20 specjalista chorób wenerycznych i skórnych, mieszka obecnie ul. Zimorowicza l. 5. prawie naprzeciw gmachu Sokoła, Ordynuje od godz. 10 do 11 z rana i od od 3 do 6 po południu—Poradnik.zł. 1-50.

Okulista dr. TEODOR BAŁŁABAN

b. s. asystent i lekarz na klinice profesora Borysikiewicza w Gracu po kilkuletniej praktyce specjalnej, ordynuje w chorobach i operacjach ocznych przy ul. Wałowej l. 7. Od g. 10-12 przed poł. i od g. 3-5 popoł. Dla biednych bezpłatnie.

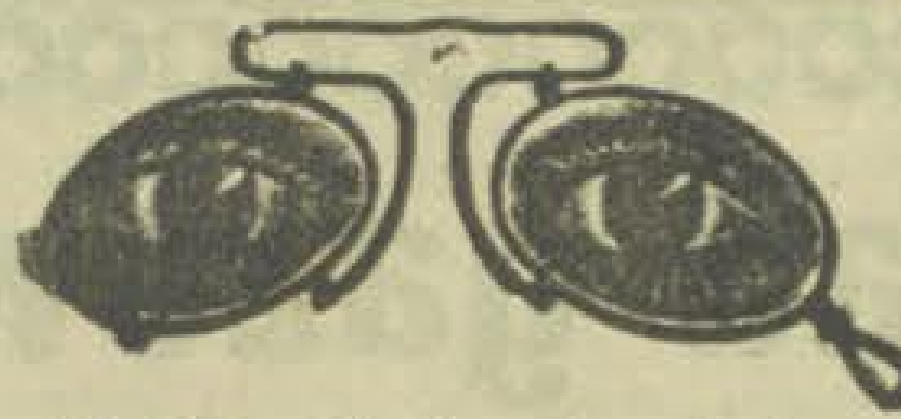
Dom bankowy i kantor wymiany Sokal i Lilien

kupuje i sprzedaje wszystkie efekta i monety po najdokładniejszym kursie dziennym bez doliczenia prowizji.

Jako pewną lokację kapitału polecamy:

- 4% Listy zast. Towarz. kred. ziem.
 - 4 1/2% Listy zast. Banku krajowego.
 - 4% Obligacje propinacyjne.
 - 5% Obligacje komunalne.
 - 4% i 4 1/2% Pożyczkę krajową.
- Zlecenia z prowincji skuteczniamy odwrotną pocztą.

BENEDYKT KOPERNICKI



optyk i mechanik „pod Kopernikiem“, Lwów, pl. św. Ducha (ulica Teatralna l. 6 naprzeciw głównego odwachu), poleca w wielkim wyborze i po cenach najtańszych: okulary, cwiklery, lornety, binokle, dalekowszkie, barometry, ciepłomierze, Arjometry, mikroskopy, lupy, kompas, rajsaży, taśmy miernicze, plony, lbleis, manometry itp. Urządzenie dzwonków elektrycznych. Wszelkie reperacje skutecznają się najrychlej i najtaniej. Zamówienia z prowincji odwrotnie.

RUCH POCIĄGÓW KOLEJOWYCH

ważny od dnia 1. czerwca 1893 według zegaru lwowskiego

	Pociąg pospieszny		Pociąg osobowy	
	Do Lwowa przychodzi:			
Z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia)	3-00	8-01	9-38	6-36 9-41
Z Warszawy	—	6-01	9-38	6-36 9-41
Z Muszyny-Krynicy przez Tarnów (tylko od 1/7 do włącznie 31/8)	—	—	9-38	—
Z Muszyny-Krynicy i Chabówki przez Tarnów	—	—	—	9-41
Z Muszyny-Krynicy przez Tarnów lub Rzeszów (tylko od 25/5 do włącznie 15/9)	—	6-01	—	—
Z Muszyny-Krynicy przez Stryj	—	—	9-06	1-08
Z Nadbrzezia i Tarnobrzega	—	—	—	6-36
Z Podwoleczysk i Brodów na dworzec główny	2-48	10-02	9-46	6-21
Z Podwoleczysk i Brodów na dworzec Podzamcze	2-34	9-46	9-21	5-55
Z Suczawy	10-11	—	7-59	12-51 7-11
Z Kimpolungy	10-11	—	7-59	—
Z Radowic	10-11	—	7-59	7-11
Z Berhomotu n. S. i Czudyna	10-11	—	—	7-11
Z Nowosiółcy	—	—	—	7-11
Z Słobody rangurskiej kopalni	10-11	—	—	—
Z Husiatyna przez Halicz	10-11	—	7-59	—
Z Buczacza przez Halicz	—	—	—	12-51
Z Białca	—	—	—	5-26
Z Sokala	—	—	8-16	5-26
Z Ławocznego, (Peszta, Miskolca, Serecsa, Mankacza, Chyrowa i Stanisławowa przez Stryj)	—	—	9-06	1-08
Z Stryja	—	—	9-52	—
Z Skolego, Chyrowa, Stanisławowa i Borysławia przez Stryj	—	—	3-38	—
Ze Lwowa odchodzą:				
Do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina)	8-01	10-41	5-26	11-11 7-36
Do Warszawy	—	10-41	5-26	— 7-36
Do Muszyny-Krynicy i Chabówki przez Tarnów lub Rzeszów	—	10-41	—	—
Do Muszyny-Krynicy przez Tarnów (tylko od 1/7 do włącznie 31/8)	—	—	—	7-36
Do Muszyny-Krynicy przez Tarnów	—	—	5-26	—
Do Muszyny-Krynicy przez Stryj	—	—	—	8-01
Do Nadbrzezia i Tarnobrzega	—	10-41	5-26	—
Do Podwoleczysk i Brodów z dworca głównego	6-44	8-20	10-06	11-11
Do Podwoleczysk i Brodów z dworca Podzamcze	6-56	8-32	10-40	11-33
Do Suczawy	6-36	—	10-36	3-31 10-56
Do Buczacza przez Halicz	—	—	—	8-31
Do Husiatyna przez Halicz	6-36	—	—	10-56
Do Słobody rangurskiej kopalni	—	—	10-36	— 10-56
Do Nowosiółcy	6-36	—	—	—
Do Berhomotu n. S. i Czudyna	6-36	—	—	—
Do Radowic	6-36	—	10-36	— 10-56
Do Kimpolungy	6-36	—	—	3-31
Do Sokala	—	—	8-56	7-31
Do Białca	—	—	9-56	—
Do Stryja i Borysławia	—	—	7-21	10-36
Do Stryja i Ławocznego (Mankacza, Serecsa, Miskolca, Pezarta i Chyrowa)	—	—	7-21	8-01
Do Stryja i Stanisławowa	—	—	10-36	8-01
Do Stryja, Skolego i Chyrowa	—	—	10-36	—
Do Stryja	—	—	8-41	—

Uwaga. Godziny drukowane grubymi literami oznaczają porę nocną od godziny 8. wieczór do 5-59 rano.

Czas kolejowy (średnio europejski) różni się od czasu lwowskiego o 35 minut, t. j. gdy zegar we Lwowie wskazuje godzinę 12 w południe zegar kolejowy wskazuje godzinę 11-25 przed południem.

Tekturę ulepszoną, ogniotrwałą do krycia dachów
rola 10 metrów □ od złr. 2 do złr. 3-50;
Lub asfaltowy świeżacy do konserwacji

ASFALTOWE ELASTYCZNE PŁYTY IZOLACYJNE.
FABRYKA WYKONAWA W CAŁYM KRAJU SWOIMI ŁADNIEI POLICZYA DACHOWE
takturkowe oraz reperacje tychże. Metr □ od 50 do 75 centów.

Ciągnięcie już 5. Listopada 1893.

3% losy Zakładu kred. ziemsk. austr. II. emis. Główna wygrana zhr. 50.000.

Sprzedajemy po kursie dziennym za gotówkę.

Na spłaty miesięczne w 25 ratach po zł. 5, jedna po zhr. 4. Już po złożeniu pierwszych zhr. 5. ewentualne wygrane należą się właścicielowi kupionego losu na raty.

Ubezpieczamy te losy przed stratą przy losowaniu skoro z najmniejszą wygraną zostają wyciągnięte. — Premia ubezpieczająca wynosi 5 ct. za każdy los.

Promesy na 3% losy po zhr. 1.50.

Zlecenia z prowincji wykonujemy odurotną pocztą.

Towarz. bankowe i kantoru wymiany Schellenberg & Kreyser

we Lwowie plac Halicki 1.

Zakład gazowy

we Lwowie.

Najlepszy, najtańszy i najczystszy materiał opałowy do kuchen i pieców polecamy na porę zimową

KOKS

za 50 klgr. 55 ct. wa.

przy odbiorze z gazowni.

Każdą ilość KOKSU dostarczamy wedle możności do mieszkań

za 50 kilogramów 60 ct. wa.

Podajemy się przerobienia własnym kosztem pieców pokojowych, tudzież kuchen do opalania koksem.

Zarząd Zakładu gazowego we Lwowie.

BARCHANY

kolorowe i białe po niskich cenach poleca

Antoni Gudienś

LWÓW

plac Marjański 1. 8.

Handel płócien, stołowej bielizny i pościeli.

Orientalina

Puder w płynie

nadaje twarzy piękną i przyjemną białość, odświeża i konserwuje. Cena 1 zhr.

J. IHNATOWICZ

LWÓW.

Sklepy własne ul. Kopernika 1. 3., ulica Halicka II. KRAKÓW Sukiennice 20. CZERNOWCE Rynek 2.

Pasy do maszyn

Oliwę do maszyn

największy skład

dla drobnej i hurtowej sprzedaży u

ALOJZEGO HÜBNERA

Lwów, Rynek 38.

ROSYJSKĄ HERBATĘ KARAWANOWĄ

w oryginalnym opakowaniu

Sergjusza Wasilewicz Perłowa w Moskwie opakowaną pod nadzorem ces. ros. władzy cłowej po cenach moskiewskich począwszy od zhr. 1.80 aż do 10.40 za funt rosyjski poleca

B. SZABŁOWSKI

we Lwowie ulica Trybunalska liczb. 1.

Cenniki gratis i franco opakowanie bezpłatne. — Zamówienia przynajmniej na 3 funty odsyłamy franco.

MAGAZYN i PRACOWNIA FUTER

M. MROZIŃSKIEJ

we Lwowie ulica Sobieskiego liczb. 7.

poleca

wszystkie towary w zakresie tego handlu wchodzące po możliwie niskich cenach gwarancją za dobroć towaru, wierzchy do futer oraz materje na takowe.

Winogrona fesslawskie kuracyjne.

PIGWY TYROLSKIE

kosz 5 klg. zhr. 1.50.

POMIDORY TOKAJSKIE

kosz 5 klg. zhr. 1.50.

Marony Tyrolskie

woreczek 5 klg. zhr. 1.60. wraz z opakowaniem

wysła

Fryderyk Schleicher

handel delikatesów

Lwów, ulica Sykstuska 1. 2.

Restauracja i mleczarnia

tuż obok wystawy krajowej, w nowo wybudowanej willi pigrowej, wraz z obszernym ogrodem jest zaraz do wydzierżawienia lub do sprzedania. Tamże są przyległe do wystawy grunta do sprzedania. Wiadomość u właściciela przy ulicy św. Zofii 1. 17. w godzinach popołudniowych.

Rum chinowy.

Jest to wypróbowany i pewny środek na porost włosów. Lysin, nawet zadawnione, od działania rumu pokrywają się pięknym włosiem; mały flakon 50 ct. i 1 zhr. Laboratorium chemiczne Adolfa Pokornego, magistra farmacji. Lwów, Wałowa 15.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Doniesienia rozmaite po 1/2 centa od wyrazu.

Wyborną ze świeżego zbioru herbatę Chińsko-rosyjską. Angielskie Ciasta do herbaty i znakomity rum Bremski poleca Handel delikatesów Wojechowskiego Cborążczyzna i Akademicka.

Hotel Garni pod „TRZEMA KORONAMI“ L. 10. ulica Trybunalska we Lwowie poleca widne, elegancko urządzone pokoje gościnne od 60 centów i wyżej za dobę wraz z pościelą. Własna restauracja w miejscu. Usługa jak najstaranniejsza 977

Kto i po jakiej cenie dostarczać może tylnych pośladek pocztą po 5 kl. Adres. Szczepanowski Zygmunt Budapeszt, Soroksari ut. 16.

Technika, działowi architektury i budownictwa poświęcającego się, potrzebuje jako kierownika. Bliższej wiadomości udzieli admin. 40

Grunt pod budowy Franciszkańska liczb. 15. 91

Koniak tokajski tylko z czystego wina robiony gwarantuje za naturalność tyśiące, znawców uznało za najlepszy sprzedaje tylko handel Jana Bodnara Akademicka 20 proszę tylko raz kupić, a by się przekonać o dobroci, duża flaszką kosztuje tylko 1.50 zł.

Herbatniki co dzień świeże 1/2 kl. 90 ct. 1 sztuka 1 ct. poleca Cukiernia Teofila Szpinetera Lwów ul. Grodecka 9. 20.

KASY OGNIOTRWAŁE z c. k. uprzyw. fabryki sprzedaje najtańszej SZYMON DEGEN Lwów, Jagiellońska 13.

Kasjerka z kaucją 300 zł. zaraz potrzebna. Podać adres dokładny oraz markę na odpowiedź pod „Emilia“ post. rest. Lwów. 94

Ignacy Krauss Notariusz w Kołomyi potrzebuje pomocnika manipulantą zaraz. Zgłaszać się z przedłożeniem świadectw i podaniem warunków. 93

Woźny, inkasent potrzebny zaraz kaucja 300 zł. pierwszeństwo z prowincji, odpis świadectw, adres marka na odpowiedź przesłać „Czesław“ Lwów post. rest. 95

Kto by mi zechciał przygotować do egzaminu oficerskiego pod warunkami i adres „Oficer“ Adm Kurjera. 97

Tylko 70 ct. Pół kila herbatników w niedorównanym smaku co dzień świeże można dostać tylko w Cukierni Kazimierza Płotrowskiego przy ul. Grodeckiej Nr. 75. Proszę tylko raz kupić, aby się przekonać. 110

Fortepiany wypożycza bardzo tanio Marecki Rynek 25. 106

Młocarnia cepowa 4 konna z kłosem i wialnią w najepszym stanie do pozbycia, za umiarkowaną cenę. Bliższa wiadomość E. Fröhlich Rzeszów Nowe miasto. 67

Restauracja do sprzedania z komfortem urządzona. Bliższa wiadomość: Biuro wywiadowcze Ostrowskiej w Stanisławowie. 103

Ważne dla Pań!

Po cenach umiarkowanych na każdą miarę sprzedaje się formy na stanki, pleszki, paletki, szlafroki itd. Przyjmuje się do strojenia całe suknie, a na żądanie do fastygowania i wyprobowania pod gwarancją najszybszej dekadencji.

Tylko za 10 zhr. w 12 lekcjach wyucza się pod gwarancją kroju francuskiego

Eugenia Wękerówna
Lwów, ul. Sykstuska 1. 21. II. piętro obok starej poczty.

Fortepian do wypożyczenia Rynek 1. 12. I. piętro. 114

Une française bien recommandée, désire place dans bonne maison a la campagne, pour enseigner français, musique. Adresse rue Zielone 59 I. étage. 103

Poszukuje się kierowniczkę do składu płócien z kaucją. Zgłoszenia przyjmuje Towarzystwo dla handlu i przemysłu we Lwowie ul. Akademicka 1. 2. 113

Masę hektograficzną Przybylskiego, kl. po zł. 1.50 atrament do tego po 25 ct., Atrament autograficzny czarno piszący doskonały pod gwarancją poleca handel papierem Stanisława Köhlera Lwów, Batorego 28. W pakietach po 1/2, i 1/4 kilo.

Prawnik z egzaminami poszukuje miejsca u pp. adwokatów lub notariuszów w miejscu. B. K. post. rest. Lwów. 112

Realność z ogródkiem, stajnią i wozownią, w zdrowej i pięknej okolicy, tuż obok parku Kilińskiego położona z wolnej ręki do sprzedania. Bliższej wiadomości udzieli B. N. ul. Trybunalska 1. I. III. piętro drzwi 13. między 1 a 2 1/2 godz. popołudniu. 43

Panom Restauratorom. Do najpóźniej lokal na restaurację w bliskości wystawy. Wiadomość u właściciela ul. św. Zofii Nr. 10 A. 63

Gdzie? dostanie najtańszej Cukrowo Litwińskiego przy ul. Krupniczej 5. Niżej podpisany najuprzejmie zaleca Szan. P. T. Publiczności swoje wyroby, cukiernicze pierwszej jakości mianowicie: Konfitury, Ciasta, jakoteż Pomadki. 1. kl. pomadek w serowych 1.40 zł. 1. karmelków w serowych 1.40 zł. 1. czekoladek w serowych 1.40 zł. 1. grymsików w serowych 1.40 zł. 1. szlaczek w serowych 1.40 zł. 1. Zamówienia na powyższe wyroby skutecznie się natchyniają Litwiński we Lwowie, przy ul. Krupniczej 5. 833

Mieszkania i sklepy po 1 cencie od wyrazu.

Dwa pokoje kawalerskie, przedpokój I. piętro. Dwa pokoje kawalerskie II. piętro. Grodzickich 2 róg Dominikańskiej rynku. 29

Lokal na szynk Długosza 23. 22

7 pokoi Wałowa 31. I. piętro. 81

Tanio sklepy i dwa pokoje do wynajęcia 3 plac Marjański. 90

3 pokoje ogromne, nysa, przynależności, Kraszewskiego 25. 91

4 pokoje przedpokój kuchnia Chorzyczyzna 21. 107